

14 maja 2020 roku, Warszawa

Postanowiłem wyruszyć do Warszawy w poszukiwaniu nowych inspiracji.

Niestety przez sytuację związaną z wybuchem pandemii zarówno w Polsce jak i na całym świecie, mocno pokrzyżowało mi to plany.

Mimo usilnych starań, nie udało nam się znaleźć noclegu nawet w zwykłym hostelu.

W ostatniej chwili przypomniałem sobie o przyjacielu z dawnych lat.

W drodze wyjątku postanowił nas przygarnąć do czasu rozwoju sytuacji.

Z dnia na dzień pandemia zataczała coraz większe kręgi.

Rząd powoli decydował o zamknięciu kolejnych miast.

Na moje szczęścia w Warszawie nie było aż tak tragicznie.

Dzięki temu, że mieszkałem w samym centrum, miałem możliwość podziwiać Pałac Kultury i Nauki, jeden z symboli Warszawy.

Długie, wieczorne spacery o zachodzie słońca z ukochaną skłaniały mnie do refleksji.

Z dnia na dzień moje serce wypełniała radość, kiedy stolica powoli zaczynała tętnić życiem.

Coraz bardziej zakochiwałem się w tym mieście.

Wspaniałe było to, że moja ukochana w pełni podzielała moją opinię i postanowiła wiernie wspierać mnie w moim dalszych decyzjach.

Mimo wielkości Petersburga, panująca tam bieda, brud i pijaństwo odcisnęła ogromne piętno na mojej psychice. Zaważyło to nad ciężkim wyborem i mojej przyszłości, którą postanowiłem związać z Warszawą.

Utwardziłem się w przekonaniu, że podjąłem najlepszą decyzję mojego życia.

